

Puńców obronił Puchar Polski!

Data publikacji: 19.11.2022 17:35

Piłkarze Tempa Puńców obronili Puchar Polski na szczeblu Podokręgu Skoczów, pokonując skoczowski Beskid po rzutach karnych. – Ten mecz to podsumowanie naszej dotychczasowej pracy – przyznał Michał Pszczółka, szkoleniowiec zwycięskiej drużyny.

Cóż za emocje dostarczył sobotni finał Pucharu Polski na szczeblu Podokręgu Skoczów, w którym zmierzyli się ubiegłorocznymi finalistami – Tempo gościło skoczowski Beskid. Podopieczni Bartosza Woźniaka nie mogli sobie wymarzyć lepszego rozpoczęcia spotkania, ponieważ po niecałym kwadransie gry prowadzili różnicą dwóch trafień. Wynik otworzył Jakub Krucek, a chwilę później Arkadiusz Szlajss nieszczęśliwie skierował futbolówkę do własnej siatki.

Gospodarzom pojawiło się światełko w tunelu w 31. minucie za sprawą gola Rafała Adamka, ale tuż po zmianie stron skoczowianie ponownie odskoczyli na różnicę dwóch bramek, a na listę strzelców ponownie wpisał się Krucek, który podcinką pokonał Wojciecha Maciejewskiego. Jednak gospodarze nie zamierzali składać broni i w ciągu kilkunastu minut odwrócili wynik na swoją korzyść – kontaktową bramkę znowu zdobył Adamek, wyrównał Dawid Okraska, a gospodarzy wprowadził na prowadzenie Mikołaj Tobiasz.

Ostatecznie, triumfatora Pucharu Polski wyłoniły rzuty karne, bo ekipa spod Kaplicówki dopięła swego w końcowych sekundach regulaminowego czasu gry i do wyrównania doprowadził Arkadiusz Trybulec. Jedenastki skuteczniej wykonywali gospodarze, którzy trzykrotnie skierowali futbolówkę do siatki, a skoczowianie tylko raz.

- Ten 2022 rok jest dla nas przepiękny i dzisiaj meczem go fajnie zwieńczyliśmy, triumfując w Pucharze Polski i to przy takich emocjach. Uważam, że byłby to duży niesmak, gdybyśmy przegrali, po tej szalonej końcówce. Ten mecz to także podsumowanie naszej dotychczasowej pracy – przyznał Michał Pszczółka. - Zagraliśmy od początku wysokim pressingiem i przytrafiły nam się błędy, przez co przegrywaliśmy już 0:2. Ale udało nam się wrócić i nawet prowadziliśmy 4:3. Byliśmy pewni siebie w rzutach karnych, tym bardziej z Wojciechem Maciejewskim w bramce, który świetnie spisuje się na treningach w broniowaniu jedenastek. Szacunek dla chłopaków, ale również dla zarządu, bo dzięki nim zawdzięczamy m.in. boisko w tak dobrym stanie, pomimo końcówki listopada. Podziękowania dla wszystkich, którzy są wokół klubu – podsumował szkoleniowiec Tempa.

- Żal, bo zagraliśmy dobre spotkanie i wyjeżdżamy z niedosytem. Z meczu jestem zadowolony, bo zmieniłem organizację gry i ona się sprawdziła, ale popełniliśmy proste błędy. Także postać Rafała Adamka dała o sobie znać. Czuję niedosyt, ale było również sporo pozytywnych akcentów. Czeka nas jeszcze dużo pracy w defensywie, ale pamiętajmy, że cała drużyna broni i na tym musimy się skupić w grach kontrolnych do rundy rewanżowej. Wiemy, jaką jakość prezentuje drużyna z Puńcowa i nie jest przypadkiem, że Tempo nie poniosło porażki w tej rundzie – skomentował Bartosz Woźniak, trener Beskidu.

Puchar Polski (Podokręg Skoczów), finał, 19.11.2022:

Tempo Puńców - Beskid Skoczów 4:4, 3:1 w rzutach karnych

3' J. Krucek (0:1)

12' A. Szlajss samobójcza (0:2)

31' R. Adamek (1:2)

48' J. Krucek (1:3)

50' R. Adamek (2:3)

64' D. Okraska (3:3)

67' Mik. Tobiasz (4:3)

90+4' A. Trybulec (4:4)

ap